

piątek, 13.03.2020

Małżeństwo i rodzina w Nowym Testamencie

1. Małżeństwo w planach Stwórcy.

W poprzedniej katechezie ukazano nam, że podstawę instytucji małżeństwa stanowi tekst z pierwszej księgi Starego Testamentu, czyli z Księgi Rodzaju. Zamiary Boże zostały przedstawione w sposób następujący: „*Nie jest dobrze, żeby mężczyzna był sam; uczyni mu, zatem odpowiedni dla niego pomoc*” (Rdz 2,18). Człowiek mając władzę całkowitą nad wszystkimi zwierzętami, jakie Bóg stworzył, mógł znaleźć tylko pomoc w tej, która „*była kości i jego kości i ciało z jego ciała*” (2,21n). Dlatego opuściwszy ojca i matkę mężczyzna związał się z nią przez miłość, tak, iż stali się „*jednym ciałem*” (2,24). Te słowa dobrze wyrażają sens powołania mężczyzny i kobiety do małżeństwa monogamicznego.

Święta Rodzina z Nazaretu.

Nazaretański „Kościół domowy” był pierwszym ośrodkiem głoszenia Ewangelii i kultu chrześcijańskiego. Rodzina jest odtąd wzorem i szczytem ludzkiej doskonałości, miłości i czystości. Poszczególne wydarzenia w codziennym życiu Świętej Rodziny stanowiły wzór wszczepiania tych cech, walorów w każdą chrześcijańską rodzinę. Spoglądając więc na codzienne obowiązki dostrzegamy w Świętej Rodzinie ich niezwykłość, ale zarazem ich prostotę. Wydarzenia takie jak np.: nawiedzenie krewnej św. Elżbiety jest obrazem gotowości i służebności uczuć rodzinnych (Łk 1, 39-56); ofiarowanie w świątyni (Łk 2, 21-39) to świadomość ofiary jako wyraz miłości; wspólne pielgrzymowanie do Jerozolimy, to przykład jedności rodziny w wypełnianiu kultu (Łk 2,41-50); reakcja Jezusa na zachowanie zatroskanych rodziców, gdy znaleźli Go w świątyni to przykład zdrowej relacji domu rodzinnego do domu Ojca Niebieskiego. To wytyczało nowe drogi rozwojowe dla całego chrześcijaństwa.

Nowe Prawo.

Święta Rodzina, czyli wspólnota osób Najświętszej Maryi Panny, świętego Józefa i Dzieciątka Jezus daje początek całej chrześcijańskiej teologii rodziny. Rodzina ta jest wzorem dla innych nawet współczesnych rodzin, gdyż zawiera w sobie wszystkie cechy, jakie powinna zawierać w sobie rodzina, a więc: świętość, wierność, nierozzerwalność, miłość, monogamiczność, itd.

Nowy Testament rozpoczyna się od danych dotyczących Świętej Rodziny – Józefa, Maryi i Jezusa z Nazaretu. Ewangelię św. Mateusza rozpoczyna rodowód zstępujący: „*Jezusa Chrystusa Syna Dawida, Syna Abrahama...*” (1,1-17) i rodowód przedstawiany również przez św. Łukasza, lecz w formie wstępującej aż do „*Syna Seta, Syna Adama, który był Boży*” (3,23-38). Te rodowody można by nazwać prehistorią Świętej Rodziny. Rodowód był i jest czymś ważnym dla rodziny. Odnaleźć swoje imię w rodowodzie było czymś bardzo istotnym. Rodowód stanowił dla Izraelitów jeden z najcenniejszych elementów tradycji własnej rodziny. Przekazywany z pokolenia na pokolenie, przypominał i uświadamiał, jaką rolę spełniał dany ród w historii zbawienia.

Pielęgnowanie tej tradycji, kontynuowanie rodowodów jest czymś ważnym i dziś. Należy wspomnieć, że w dawnych rodowodach nie umieszczano kobiet. Nowum Ewangelii polega na tym, że Chrystus docenił także rolę kobiety. Po raz pierwszy kobieta została zauważona, doceniona. Zwróćmy uwagę choćby na fakt, że Maryja jako kobieta staje się Matką samego Boga – Jezusa Chrystusa. Warto powrócić do tej tradycji, jaką mieli nasi przodkowie. Znaleźć swoje miejsce, swojego przodka gdzieś w historii dziejów to wyzwanie, do którego dziś należy znów powrócić jako kontynuacja tego co już miało miejsce – jak wyżej wspomniano – w historii Izraela.

Wierno?? i nierozzerwalno??.

Nowotestamentowa koncepcja małżeństwa wyrasta z nauki samego Jezusa: „*narodzony z Niewiasty*”, swoim życiem w Nazarecie uświęca On rodzinę w jej postaci przygotowanej przez Stary Testament. Nawiązując wyraźnie poprzez Prawo Mojżesza do planu stworczego Księgi Rodzaju, Jezus stwierdza charakter jedności małżeństwa oraz jego nierozzerwalność (Mt 19, 1-9):

„(...) *Wtedy przystępi do Niego faryzeusze, chcąc Go wystawić na próbę, i zadali mu pytanie: «Czy wolno oddać swój? ?on? z jakiegokolwiek powodu?» On odpowiedział: «Czy nie czytali?cie, że Stwórca od poczętku stworzył ich jako męczyzn i kobiet?». I rzekł: «Dlatego opuści człowiek ojca i matkę i złączy się ze swoim? ?on?, i będą oboje jednym ciałem. A tak nie są dwoje, lecz jedno ciało. Co więc Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela.» Odparli Mu, zatem: «Czemu więc Mojżesz polecił dać jej list rozwodowy i odprawić ją?» Odpowiedział im: «Przez wzgląd na zatwardiałość serc waszych pozwolił wam Mojżesz oddać wasze ?ony; lecz od poczętku tak nie było. A powiadam wam: Kto odda swój? ?on?- chyba w wypadku konkubinatu – a bierze inną, popełnia cudzołóstwo. I kto oddał oną, bierze za ?onę, popełnia cudzołóstwo»”.*

To sam Bóg łączy mężczyznę z niewiastą, wiążąc z ich wolnym wyborem uświęcenie, które przewyższa ich możliwości. Są w Jego oczach jednym ciałem. Tak, więc odrzucenie małżonki nie powinno mieć miejsca w Królestwie Bożym. Jezus wiele razy spotykał cudzołóżników i takich, którzy sprzeciwiali się ideałowi małżeństwa i miłości. Jeżeli ich przyjmował, to nie dlatego, żeby zgadzać się na ich postępowanie, lecz żeby ich nakłonić do nawrócenia i udzielić im przebaczenia. Izraelici pojmowali rozwód jako przywilej, którego Bóg im udzielił. Jezus cofa jednak te wszystkie rzekome przywileje i odwołuje się do pierwotnego zamiaru Bożego, który objawił się w chwili stworzenia. U św. Mateusza czytamy: „*Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądają*” (5,8). W ten sposób chce Chrystus podkreślić, że naukę o monogamicznej wierności i nierozzerwalności małżeństwa należy rozpatrywać w szerokiej perspektywie ewangelicznej czystości rozumianej w osobowych kategoriach wierności duchowej. Przywołajmy tu na myśl wyrok Heroda wykonany na Janie Chrzcicielu za to, że głosił potrzebę dochowania wierności małżeńskiej: „*Nie wolno ci mieć ?ony twego brata*” (Mk 6,17-29). Od tej chwili głoszenie czystości (wierności i nierozzerwalności małżeństwa) stało się podstawowym elementem nauczania Dobrej Nowiny. Za tą wskazówką poszedł św. Paweł pisząc w liście do Tesaloniczan: „*Nie powoła nas Bóg do nieczystości, ale do ?wiatości*” (zob. 1 Tes 3,1-7; Hbr 13,4).

Jedno?? i sakramentalno??.

Jezus nie zadowala się samym przywróceniem instytucji małżeństwa do doskonałości pierwotnej, którą przyćmił grzech człowieka. Kładzie głębszy fundament pod tę instytucję, nadając jej tym samym znaczenie sakramentalne w Królestwie Bożym. Na mocy Nowego Przymierza, które zawiera we krwi własnej (Mt 26,28), staje się On sam Oblubieńcem Kościoła. Tak, więc dla chrześcijanina, który od momentu chrztu jest przybytkiem Ducha Świętego (1 Kor 6,19), małżeństwo jest „*tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i do Kościoła*” (Ef 5,32). Podporządkowanie Kościoła Chrystusowi (Ef 5,32) z jednej strony, z drugiej zaś miłość zbawcza Chrystusa do Kościoła, który odkupił wydając zań siebie samego, stanowią żywą regułę, jakiej winni się trzymać małżonkowie. Są w stanie to uczynić, ponieważ łaska odkupienia dosięga także samej ich miłości, ukazując im swój ideał (5,23-33). Życie płciowe, którego normalne wymagania należy rozsądnie doceniać (1 Kor 7, 1-6), wchodzi teraz w ramy rzeczywistości sakralnej, która je przemienia.

Św. Paweł pragnie włączyć wszystko, co ludzkie „w Chrystusa”. Sam Jezus ukazał swoją miłość jako przykład i miarę naszej ludzkiej miłości (J 15,12). Podobnie czyni św. Paweł: „*Bądźcie więc naśladowcami Boga, jako dzieci umiłowane i postępujcie drogą miłości, bo i Chrystus was umiłował i samego siebie wydał na wzięczną wonność Bogu*” (Ef 5,1-2). Małżonkowie kochając się, w rzeczywistości przekazują miłość Chrystusa. Małżonek jest głową żony tak jak Chrystus jest głową

Kościół. Podobnie jak Kościół jest poddany Chrystusowi, tak samo kobiety winne być poddane we wszystkim swoim mężom. Kobieta i mężczyzna, zjednoczeni w małżeństwie, pozostają w stosunku do siebie jak Chrystus w stosunku do Kościoła. Dlatego powinni odnosić się do siebie, tak, jak ma to miejsce między Chrystusem a Kościołem: żona uznaje podporządkowanie mężowi i poddając się mu we wszystkim tak, jak Kościół poddany jest Chrystusowi, natomiast mąż powinien starać się, aby miłować żonę „*jak w?asne cia?o*”. Tutaj także jak w innych zadaniach poddaniu kobiety nie odpowiada ze strony mężczyzny władza, lecz miłość. Zaś miłość Chrystusa do Kościoła jest miłością całkowitą. W małżeństwie mężczyzna jest reprezentantem Pana, który nie przyszedł, aby Mu służyło, lecz aby służyć (Mt 20,28).

Chrystus podniósł instytucję małżeństwa do rangi sakramentu. Tu małżonkowie oddają się sobie w pełni, wyłącznie i na zawsze. Tak więc mężczyzna i kobieta opuszcza swoich rodziców aby stać się jednym ciałem. Nauka Jezusa o Kościele, o małżeństwie (*np. Mt 19,3-12 i Mk 10,1-12*), o wzajemnym ustosunkowaniu rodziców i dzieci (*Mt 18,1-11; 19,16-26; 20,20-23; 21,28-32; Mk 7,11-17; 9,46-48; 10,13-28; 15,11-32; 17,15-27; J 2,1-12; 19,25-27nn*) i *nierozzerwalno?ci* (*Mk 10,1-12; ?k 16-18; Rz 13,9; 1Kor 6,9.18; 1Tes 4,3nn; Hbr 13,4; 2P 2,14*) stanowi podstawę przejścia do tekstów św. Pawła, w których najważniejszy jest tekst Ef 5,21-32 i 6,1-4:

„B?d?cie sobie nawzajem poddani w boja?ni Chrystusowej! ?ony niechaj b?d? poddane swym m??om, jak Panu, bo m?? jest g?ow? ?ony, jak i Chrystus – G?ow? Ko?cio?a: On – Zbawca Cia?a. Lecz jak Ko?ció? poddany jest Chrystusowi, tak i ?ony m??om – we wszystkim. M??owie mi?ujcie ?ony, bo i Chrystus umi?owa? Ko?ció? i wyda? za niego samego siebie, aby go u?wi?ci?, oczy?ciwszy obmyciem wod?, któremu towarzyszy s?owo, aby osobi?cie stawi? przed sob? Ko?ció? jako chwalebny, nie maj?cy skazy czy zmarszczki, czy czego? podobnego, lecz aby by? ?wi?ty i nieskalany. M??owie powinni mi?owa? swoje ?ony, tak jak w?asne cia?o. Kto mi?uje swój ?on?, siebie samego mi?uje. Przecie? nigdy nikt nie odnosi? si? z nienawi?ci? do w?asnego cia?a, lecz ka?dy je ?ywi i piel?gnuje, jak i Chrystus – Ko?ció?, bo jeste?my cz?onkami Jego Cia?a. Dlatego opu?ci cz?owiek ojca i matk?, a po??czy si? z ?on? swoją, i b?d? dwoje jednym cia?em. Tajemnica to wielka, a ja mówię: w odniesieniu do Chrystusa i do Ko?cio?a. W ko?cu wi?c niechaj ka?dy z was tak mi?uje swój ?on? jak siebie samego. A ?ona niechaj odnosi si? ze czci? do swojego m??a. Dzieci, b?d?cie pos?uszne w Panu waszym rodzicom, bo to jest sprawiedliwe. Czcij ojca twego i matk? – jest to pierwsze przykazanie z obietnic? -aby ci by?o dobrze i aby? by? d?ugowieczny na ziemi. A wy ojcowie nie pobudzajcie do gniewu waszych dzieci, lecz wychowujcie je stosuj?c karcenie i napominanie Pa?skie.”

Miłość pomiędzy małżonkami zawiera w sobie i sobą wyraża komunie miłości pomiędzy Bogiem i ludźmi. Stąd normą miłowania dla małżonków będą słowa: „*m??owie, mi?ujcie ?ony wasze, jako i Chrystus umi?owa? Ko?ció? i wyda? za? samego siebie*” (Ef 3,25). Małżeństwo jest „*tajemnic? wielk? w odniesieniu do Chrystusa i do Ko?cio?a*” (Ef 5,32). Jest to reguła, jaką winni małżonkowie mieć na uwadze przystępując do Sakramentu Małżeństwa. Uczestnictwo w tym związku Chrystusa z Kościołem w Nowym Przymierzu jest związkiem sakramentalnym, toteż w tym zakresie leży główna podstawa uznania małżeństwa jako sakramentu Chrystusowego ustanowienia.

Apostoł Paweł pisze: „*?ona nie rozporz?dza w?asnym cia?em, lecz jej m??; podobnie te? i m?? nie rozporz?dza w?asnym cia?em, ale ?ona*” (1 Kor 7,4). Małżonkowie nie należą do samych siebie, gdyż ich ciała są „*cz?onkami Chrystusa*” i „*?wi?tyni? Ducha ?wi?tego*”. Mają obowiązek chwalić Boga w swoim ciele. Małżonkowie dysponują nawzajem swoimi ciałami niejako w imieniu Boga, jako szafarze Jego własności.

Apostolat rodziny.

Na rodzicach czyli ojcu i matce spoczywa zasadniczy obowiązek krzewienia wiary. Przywołajmy tu postać Abrahama, który stał się ojcem wszystkich wierzących. Wskazuje na to cały 11 rozdział Listu do Hebrajczyków, ale i w innych listach św. Pawła (Rz 4,18-25;

5,12-21; Gal 3,6-9; 4,21). Rola rodziców sprowadzała się do nauczycieli wiary, bo to oni tworzyli w swoich rodzinach pierwotny Kościół, to oni pierwsi byli głosicielami Dobrej Nowiny. Chrystus Pan uczynił domy rodzinne częstym miejscem ewangelizowania tak jak to przedłożył w Kazaniu na Górze: „*Nie zapala się te? ?wiat?a i nie stawia pod korcem, ale na ?wieczniku, aby ?wieci?o wszystkim, którzy s? w domu. Tak niech ?wieci wasze ?wiat?o przed lud?mi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie*” (Mt 5,15-16). Jezus uczynił także wiele domów poszczególnych rodzin miejscem gdzie przekazywał swoje łaski czy to np. ustanowienia Eucharystii (Mt 26,17), uzdrowienia paralityka (Mk 2,1), teściowej Szymona Piotra (Mk 1,29), wskrzeszenia córki Jaira (Mk 5,21-43), przebaczenia jawnogrzeźnicy (Łk 7,36), nawrócenia Zacheusza (Łk 19,9), pierwszego cudu w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12). W rodzinie też dokonywało się pierwsze głoszenie Dobrej Nowiny i kultu chrześcijańskiego np. św. Paweł pisze m.in.: „*pozdrawia was serdecznie Akwila i Pryscylla razem ze zbieraj?cym si? w ich domu Ko?cio?em*” (1 Kor 16,19; Rz 16,5). W takim klimacie należy przejść do dalszych rozważań nad teologią małżeństwa i rodziny co przedstawiają następne katechezy. Należy jednak pamiętać, że doskonały obraz rodziny, jakim jest Kościół Chrystusowy, objawi się w pełni kształtu Kościoła, nowego Jeruzalem, jako Bożej Rodziny rodzin.

Mając na uwadze wspomniane wyżej ważne treści mówiące o novum jakie wniósł Jezus Chrystus do małżeństwa i rodziny, trzeba rozbudzić w sobie ducha karmienia się tym Słowem Bożym jakim jest Pismo Święte, bo tam dotrzemy do źródła prawdy o małżeństwie i rodzinie. „Pismo Święte – pisał Paul Claudel – jest wspaniałą budowlą, którą należy nie tylko czcić, ale w której trzeba mieszkać...”. Roman Brandstaetter w „Kręgu Biblijnym” pisze o swoim dziadku piękne świadectwo: „Mój dziadek na kilkanaście dni przed śmiercią pozostawił mi w spadku testament: – Będziesz Biblię nieustannie czytał – powiedział do mnie. – Będziesz ja kochał więcej niż rodziców... Więcej niż mnie... Nigdy się z nią nie rozstaniesz... A gdy zestarzejesz się, dojdiesz do przekonania, że wszystkie książki, jakie przeczytałeś w życiu, są tylko nieudolnym komentarzem do tej jedynej Księgi...”.

Mając przed oczyma takie świadectwo wiary w moc i źródło prawdy zawarte w Piśmie Świętym nie wolno obok tej Księgi przejść obojętnie, ale wspólnie, w rodzinie czytać Ją, by to Słowo przenikało nas aż do głębi.

Artyku? opracowa?:

Miros?aw Kelman